

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132. Telefon № 32.

CENY PRENUMERACY:

Łódź z odnośzeniem do domu miesięcznie mk. 5.50
kwartalnie „ 16.50

Cena pojedynczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta od 7 do 10 rano, Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie.
Redaktor przyjmuje od 6 do 7.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem mk. 3.— i w tekście nad telegramami—mk. 4.— Reklamy po tekście (4 szp.) — mk. 2.25 Nekrologja (4 szp.) mk. 1.50. Zwyczajne ogłoszenia (6 szp.) — 1.—. Drobne ogłoszenia 15 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmiej. mk. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe 10 proc. drożej.

Teatr Polski

Cegielniana 63,
F. Fychtewski-go.

Niedziela 10 sierpnia po połud. o g. 8 po c. — nach popularnych

Podróż po Warszawie

Wodewil w 6 obr. Szobera z muz. Sonnenfelda.

Niedziela, 10 sierpnia r. b. o g. 8 wieczorem

Zaczarowane koło

(Premjera)
Baśń fantastyczna w 2 akt. L. Rydla.

Poniedziałek 11 sierpnia, Występ Zofii Jakubowski-

„Jesienne skrzypce“

Premjera! Szuka w 4 aktach S. Sarguczewa. Premjera!

Dziś, w niedzielę odbędzie się urządzona przez Tow. Spiew. im. Moniuszki

WIELKA ZABAWA SPORTOWA

z udziałem francuskich wojskowych. 1) walka bokserska, 2) walka na florety, 3) walka na bagnety, 4) walka francuska.
Zwycięscy otrzymają żetony. Koncert orkiestry policyjnej. Wielka zabawa dziecięca. Chóry T-wa im. Moniuszki.

LOTERJA FANTOWA

Wielka ilość wartościowych wygranych.

Początek o god. 2 pp. Wejście dla dorosłych Mk. 2 fen. 50,
dla dzieci i żołnierzy 1.50,

Część zysków na inwalidów wojennych

Zwycięski pochód wojsk polskich.

Zdobycie Mińska i Słucka.

Warszawa, 9 sierpnia (PAT).
Front litewsko-białoruski.

Ataki przeważających sił bolszewickich prowadzone w drugiej połowie lipca mające na celu odebranie Mołodeczna i Wilna, zostały dzięki bohaterstwu naszych wojsk odparte. Rezultatem tych 3 tygodniowych walk był znaczny zysk na terenie w kierunku Mińska. Z początkiem sierpnia rzucono na ten front posiłki dowodzone przez gen. Kozłowa, które przetrwały do akcji zaczepnej. Akcja ta prowadzona na froncie przeszło 180 kilometrów przoległym a zdążająca do podwójnego oskrzydlenia nieprzyjaciela, osiągnęła w zupełności swój cel. Detachment z grupy poleskiej po kilku dniowych ciężkich marszach przez bagna poleskie, rozbiwszy nieprzyjaciela, opanowały w nocy z dnia 5 na sierpnia Słuck, zajmując w ten sposób centralny punkt etapowy nieprzyjaciela na odcinku Baranowicz. Po odparciu kontrataku grupa ta

skierowała się na tyły nieprzyjaciela pod Nieświeżem. W walkach dn. 6 i 7 sierpnia wojska prawego skrzydła naszego frontu wyparły nieprzyjaciela w siłę 2 brygad z linii dawnych okopów rosyjskich, opanowując Klock, Nieśwież i Mir. Dnia 8 sierpnia połączyły się śródek i lewe skrzydło atakującego frontu, uderzając równocześnie w kierunku Kojdanowa i Mińska. Rzuczone na Smolewicze oddziały kawalerji przecięły nieprzyjacielowi połączenie między Mińskiem a Borysowem. Na północ od Mińska 2 bolszewickie dywizje stawiły w technicznie dobrze umocnionej linii zacięty opór, broniąc ostatnim wysiłkiem Mińska. Po 5-iej godzinnej zaciętej walce złamały nasze wojska nieprzyjacielski opór. W godzinach popołudniowych rozpoczął nieprzyjaciel bezładny odwrót w kierunku Borysowa i Bobrujska. O godzinie 19 wkroczyły pierwsze nasze oddziały

GŁÓWNY URZĄD ZAOPATRYWANIA ARMJI

WARSZAWA, Przejazd 10,

potrzebuje siano dobrze prasowanego, jedynie z łak gruntowych, z dostawą natychmiastową lub późniejszą, aż do wiosny 1920 roku.
Oferty od ziemian, towarzystw i spółek rolniczych przyjmuje
Seksja Żywnościowa Urzędu.

STAROŻYTNE

Bronzy, Grupy, Biusty, Zyrandole, styl porcelana, minjatury i inne Sprzedaje okazjnie

Właściciel domu Zawadzka № 36.

do Mińska. Front bolszewicki między Wilejką a poleskimi błotami został koncentrycznym atakiem zachwiany. Nasze wojska postępują w pościgu za wycofującym się nieprzyjacielęm pospiesznie. Zdobyć w jeńcach i materiale wojennym jeszcze nie obliczona. W ostatnich walkach współdziałali żołnierze z Królestwa, Wielkopolski, Litwy i Białorusi. Bohaterstwo ich i wspólny wysiłek wszystkich rodzajów broni dały nam zwycięstwo nad przeważającym nieprzyjacielem.

Front galicyjsko-wołyński.
W rajonie na północ od Brodów

i na wschód od Łucka wywiązały się nowe walki.

Nad Zbruczem bez zmiany.
Wz. szefa sztabu generalnego
pułk. Haller.

Telegramy.

Dr. Biliński w Wiedniu.
Wieden, 9 sierpnia (PAT).
Przybył tu minister dr. Biliński i udał się do Tunerbach celem załatwienia spraw prywatnych związanych z przeniesieniem się ministra do Warszawy.

Podwójna gra Niemców.

Odansk, 9 sierpnia (PAT) „Gazeta Gdańska” z dnia 5 sierpnia ogłasza artykuł wstępny, w którym wskazuje na podwójną grę, jaką Niemcy odgrywają w pracach przynależnych Polsce. Z jednej strony Niemcy podpisują traktat pokojowy i godzą na oddanie Polsce ziem polskich, z drugiej strony usiłują wprowadzić w nowo powstałej Polsce zamęt i bolszewizm. Postępują w tym celu wszelkimi środkami. Mówią o tem zupełnie jawnie — pisze „Gazeta Gdańska” członek niemieckiego Volksratu Wittmeyer oraz przedstawiciel generalnej komendy gdańskiej, major Wagner. Usiłowania te nie były pojedyncze. Oprócz rozmaitych posteratów pracujących nad waleśieniem do Polski i do Prus zachodnich bezładni i bolszewizmu, nawet najwyższe urzędy państwowe na wschodzie, wiadomo tutaj z ramienia rządu berlińskiego. Dwa z nich są 2 pisma, które „Gazeta Gdańska” przytacza w dosłownym brzmieniu niemieckim, a których przekład brzmia Królewca, Zamek 19 lipca 1919 r. Komisarz państwowy dla Prus wschodnich i zachodnich i dla obwodu bydgoskiego. Poleca się panem kapitanom von Wobesser i Czornik podjęcie propagandy w części prowincji Prus zachodnich i obwodu bydgoskiego, które mają być oddane Polsce. Środki potrzebne do propagandy są do dyspozycji w moim urzędzie w Królewcu. Proszę generalną komendę 17 korpusu a mój, aby wymienionym panom udzieliła urlopu celem uwielbiania im prowadzenia propagandy. Równocześnie upraszam urzędy wojskowe i cywilne na wymienionych obszarach, by wyżej wspomnianym panom udzieliła im ich działalności wszelkiej możliwej pomocy.

Komisars państwowy Winaig.

Komisarz państwowy dla wschodnich kresów. Dnia 22 lipca 1919. Wielmożny pan kapitan von Wobesser i Czornik. Polecam rozpocząć propagandę mającą na celu utrzymanie Niemców w oddanych Polsce częściach Prus zachodnich. Kierunek propagandy i odpowiedzialność za nią powierzam panu von Wobesserowi. Przyznając odpis udzielonych obu panom pełnomocnictw, proszę o możliwie najszersze ich poparcie. Komisarz państwowy dla ziem wschodnich w zastępstwie: Nazwisko nieznane.

Przytaczając powyższe pisma, „Gazeta Gdańska” pisze: Na zamku w Królewcu jako władca oddzielny rezyduje komisarz państwowy i rzeszy dla Prus wschodnich i zachodnich i obszaru bydgoskiego. Mimo podpisania warunków pokojowych mimo rokowań z Polakami w Toruniu i Gdańsku, mimo tak zwanej ciągłej podkreślanej polityki porozumienia z Polakami komisarz rządowy w Królewcu dał polecenie aby dwóch kapitanów zajęło się propagandą w tych częściach zachodnich Prus i obwodu bydgoskiego które mają być odstąpione Polsce, o jakim to charakterze propagandy nikt nie wątpi, ma ona utrwalić Niemców. Wiemy co to znaczy. Wypowiedzieli to Witting i Wagner.

Ma ona nam zaszczepić bolszewizm, a na propagandę tę komisarz posiada środki oczywiście czerpane z kryzys państwowej. Pan komisarz państwowy dla wschodni, a więc druga wysoka osobistość daje również polecenie, aby udzielono propagatorom wszelkiego poparcia.

Bułgaria a Polska.

Soffa, 9 sierpnia (PAT) —

Bułgaria uważa dziś Polskę za najważniejszy czynnik w świecie słowiańskim.

W Bułgarii panuje przekonanie, że Polska odegra najważniejszą rolę kulturalną na półwyspie bałkańskim a to ze względu na wielką i starą jej kulturę. Bułgarzy żywią wielką sympatię dla Polski. Powstało towarzystwo polsko-bułgarskie, do którego należą najwybitniejsze osobistości bułgarskie jak ministrowie, profesorowie uniwersytetu, a na którego czele stoi minister wojny, generał Madjanow. Urządza się liczne odczyty o Polsce.

Przy uniwersytecie otwarto kursy języka polskiego dla szerokiej publiczności bardzo licznie uczęszczane. Zaczęły ukazywać się polsko-bułgarski przegląd, wychodzący 3 razy na miesiąc. Obecne społeczeństwo bułgarskie cechuje polonofilizm.

Rzeź żydów w Płoskirowie.

T. Orłowski podaje w „Słowie Polakiem” opowiadanie naczelnego świadka o rzezi żydów w Płoskirowie. Niezmiernie ten nas rożowy i mroźny krew w żyłach obrzek jest typowy dla pogromów żydowskich na Ukrainie.

Powodem rzezi żydów w Płoskirowie było połączenie się żydów z bolszewikami przeciw wojskom ukraińskim. Po oświadczeniu się bolszewików zapora brygada im. Petlury zajęła bez trudu miasto.

Około południa strzały przycichły i zaległa grobowa cisza. Od strony miasta żaden szmer nie dolatywał. Członkowie organizacji bolszewickiej chyłkiem wyjechali do Winnicy, kilku rozbiegło się po okolicach, wsiach i miasteczkach. Ze strony przeciwnej przygotowywano odwet. W kaszarach opanowanych przez hajdamacki pułk brygady zaporoskiej, ataman Semeniuk gotował straszny sąd nad winnymi, którzy uciekli, ale nad całą ludnością żydowską.

Rozkaz brzmiał: Nie tracić nabożów, nie oszczędzać nikogo, nie rabować! Żołnierzom rozdano kokainę — na kuraz.

O godz. 2 po południu cztery oddziały w liczbie dwustu ludzi pod wodzą oficerów ruszyły w pełnym uzbrojeniu do miasta. Przed nimi jechały konne patroli, które rozkazywały niecznym przechodniom kryć się po domach i nie wychylać się na ulice, albowiem „budeł” użasnij boj”. Żołnierze szli czwórkami, śpiewając pieśni żołnierskie. Wnet stanęli w ulicach miasta i oficer wydzielał po kilku do poszczególnych domów.

Cichutko wchodzili do domów, w których za chwilę rozlegał się spazmatyczny płacz, okropne wycie, przytłumione natychmiast wprawną ręką oprawców, jak urwany — a potem zakrawione postacie żołnierskie wychodziły z domu.

— Skitńczyli, bałko...

— Wsiech?

— A kazeł

— Eudno.

I pochód ten straszny posuwał się systematycznie ulicami, od domu do domu, cichy ponury, coraz więcej krwawy. Nie we wszystkich domach w dzielnicy, zamieszkałej przez żydów, żydzi mieszkali. Pomyśleć jednakże nie czyniono.

— U nas jewrejw niet — odezwał się czasem głos przelekłej kobiety.

— Nam treba jewrejw — i drzwi się z powrotem zamykały, a postacie w czapkach przybranych font ziem ukraińskim, często bez czapek, o wygolonej starannie głowie i oznaczonej smugą wymuskanej ośledca, szły dalej.

Opowiadali nam później niektórzy żydzi, których tylko pokluto bagnietami i zostawiono w przekonaniu, że nie żyją, jak odbywał się ten straszny ceremoniał.

Zazwyczaj też około stołu siedzieli skupione rodziny żydowskie, przeczuwając nieszczęście. Starzy żydzi przy białej szaty szabasowej, zapalali świeca i poróżali się w modlitwie. Lra jedna nie spływała z policzka, zamierał dech, a jakieś fatum stało rezygnację. W tem do drzwi zaczęto bić kolbami. Wchodzili reżunierze.

— Popraszczajcieś między soboj! (Pożegnajcie się z sobą).

I w pół minuty rozpoczynała się robotka krótka i cicha, by w następnym domu, a nawet mieszkaniu nic nie słyszano. Pod kolbą lub bagnietem padali starzy, kobiety i dzieci. Najwięcej instynktu samozachowawczego okazały dzieci, których wiele uszło, skrywszy się pod łózkami i w betach.

Pieniądże gdziekolwiek ofiarowane na wykup nie oplacali się. Zabierano je, a potem robiono swoje. Zdarzało się jednakże, że rzeźnicy nie chcieli brać pieniędzy. Opowiadają, że kiedy reżunierze weszli do mieszkania bogacza Schillmana, właściciela miyna i gdy ten ofiarował im pół pudła przechowywanego u siebie złota, usłyszał przed śmiercią odpowiedź:

— Nam nie treba twoich hroszy, nam treba twojej duszy...

Już mrok zapadł w ulice, rzeź nie przerywała się. Oddziały hajdamackie rozproszyły się, znikł początkowy porządek, pracowano małymi grupkami, oficerowie zaś niechęć stracić z oczu swych żołnierzy, przebiegali ulicę, nagląc do pośpiechu.

— Koli, koli! — powtarzała się komenda.

Zdarzyło się, że w ulicy Kamienieckiej zastąpił reżunierem drogę djakon prawosławny.

— Ludy dobre, szczo robyte na Chrysta!

Lecz obrońca nie zdołał nawet wygłosić całego moralu i padł pod bagnietem współrodaków, zostawiając w osieroceniu zonę z kilkorgiem drobnych dzieci.

Mrok ciężki i mgła rzuciły na twarz barbarzyństwa swój całun, kryjąc krwawy epilog. W ciemnościach tych od strony dworca ukazała się kawałkato. Na przedzie jechało dwóch kozaków, z których jeden trzymał sztandar ukraiński. Dalej powóz z atamanem Semeniuką, który, jak dowódca, czynił przegląd żniwiarzy, szermierzy „wolnoji Ukrainy”, dalej jechało dwóch kozaków z pionąciami pochodniami, oświecając drogę atamanowi.

— Nasz bałkol

— Sławsi Sławsi

Rzeź była skończona. Rozpoczął się rabunek.

Na widnokręgu politycznym.

Wyciągnięcie wojsk angielskich z Rosji północnej.

Agencja Havas'a donosi: Na posiedzeniu Izby Gmin 30 lipca Winton Churchill, dając wyjaśnienia w sprawach związanych z Rosją, przypomniał, że walka z Niemcami stworzyła konieczność okupacji Archangielska i Murmanu. Z początkiem marca gabinet postanowił ewakuować Rosję północną przed nastaniem zimy, dotrzymując zobowiązań, zaciągniętych wobec Rosjan w tych okolicach.

Poinformowano ich o tem 30-go kwietnia, a równocześnie zawiadomiono Kołczaka.

Dziś stoimy wobec tej samej sytuacji, jak w maju i postanawiamy dowództwu wojskowemu zupełną swobodę w przeprowadzeniu ewakuacji. Jeśli do osiągnięcia tego celu potrzebne będą jakie posiłki, wyślemy je.

Następnie Winton Churchill przedstawił wojskową sytuację w Rosji:

— Armja Kołczaka cofa się. Armja Denikina robi olbrzymie postępy. Trzeba by wiedzieć, czy operacje Denikina ułatwią położenie Kołczakowi i czy on, zebrawszy swe siły, adola posuwać się ku Denikinowi.

Denikinowi brak batów, mundurów i żywności, broń ma dość. Domaga się towarów, któreby mógł dawać właścicielom za zboże.

Honor i interes kasa nam* podtrzymy-

wał Denikina i Kołczaka, ponieważ oni odeignęli na siebie dwie trzecie sił bolszewickich.

Trzecia ich część atakuje nowe małe państwa, mające służyć jako bufory między Niemcami a Rosją. Państwa te opierają się nie tylko propagandzie bolszewickiej, ale i tej trzeciej z bolszewickich sił zbrojnych. Gdyby nie Denikin i Kołczak państwa te zostałyby zniszczone.

Każdy ze sojuszników ma swą sferę wpływu w Rosji.

Francja zajmuje się Polską, Czecho-Słowacyzną i Rumunią; mają one na froncie Wschodnim antybolszewickim więcej wojsk, niż Anglja na wszystkich frontach.

Japończycy znnowa najwięcej wojsk mają na Syberji wsduż kolei syberyjskiej, gdzie również są wojska Stanów Zjednoczonych. — Sojusznicy — jak s tego widać — działają zgodnie.

Anglja ewakuje Rosję północną, gdzie jest arsjergarda sojuszników. Wycofają już dwa bataliony z Syberji i ewakuje Kaukaz. Do paru miesięcy nie będzie już miała wojsk w Rosji, w dalszym ciągu jednak wspiera Denikina ekonomicznie, oraz amunicją.

Winton Churchill wskazał na kwestję rosyjską, jako na część skradową ogólnej sytuacji, spowodowanej przez wojnę, podkreślając zarazem możliwość powstania w Rosji, w dalszym ciągu jednak wspiera Denikina ekonomicznie, oraz amunicją.

Nie możemy przecie — sakofszyl — przestać się zajmować sprawami Europy,

nie sądzając się równocześnie na możliwość przetrwania niespodzianki.

Obowiązkowa służba wojskowa w Rosji nie została, wycofamy wojska z Rosji, w ten sposób dotrzymamy słowa. Nie ma tedy przyczyny ganienia wysokiego stanowiska, jakie Anglja w świecie sądziła.

Linja żeglugi morskiej między Francją a Polską.

Jak donosi prasa paryska, francuskie T-wo żeglugi handlowej „Worms i Ska” zaczęło wkrótce wysyłać regularnie statki z portów francuskich do Gdańska, zawiązując tym sposobem pierwszą morską linję handlową między Francją a Polską. Trzy statki już odessy, a czwarty odchodzi w tych dniach.

Ruch handlowy w Gdyni.

„L'Information” podaje za Koelnische Volkszeit. następującą informację:

Ameryka, Anglja, Szwecja i Danja usiłują stworzyć w Gdańsku podstawę do wywozu towarów do Polski i Rosji. Amerykanie wynajęli obszar budowy dla budowy doków. Pewno T-wo szwedzkie zakupiło największy dom w pobliżu dworca. Banki i T-wo polskie skupują domy i nieruchomości. Danski Landsman Bank, rozporządzający kapitałem 100 milionów koron, pozostającą w porozumieniu z londyńską United Baltic Korporation, która — jak wiadomo — powstała głównie dla wprowadzenia handlu angielskiego do krajów nadbałkańskich. Landsman Bank ma zamiar działać głównie w Polsce.

Z ziemi włoskiej do Polski.

Przybył do Paryża z obozu polskiego La Mandria-di Bavasso pułkownik Stefan Witkowski, b. oficer armji austriackiej. Pułk Witkowski oświadczył, że w oboście La Mandria znajduje się jeszcze około 6,000 wojska, w szem jednak kilkuset ludzi chorzych lub starych i do służby niezdolnych. W krótkim czasie cały obóz, którego obecny dowódca jest major Golachowski, zostanie zlikwidowany, a wojsko polskie wróci z Włoch do Polski wprost przez Austrię i Czecho-Słowację.

Pogromy w Budapeszcie.

Praga, 9 sierpnia, (PAT) — Gr.B.K. donosi z Budapesztu:

W kilku miejscowościach przyszedł znnowo do wykreślenia, mających charakter pogromów. Rumuńska nacjonalna komenda zawiadomiła rząd węgierski, że rumuni wprowadzić nie mają zamiaru mieszkać i i; do wewnętrznych spraw Węgier, będą musieli jednak wkroczyć w razie powtórzenia się pogromów.

Po oswobodzeniu Galicji Wschodniej

Lwów, 9 sierpnia, (PAT) — Dyrekcja kolei ogłasza obwieszczenie wedle którego ze względu na uwolnienie całej Galicji od nieprzyjaciela powrócić mogą dla swych powiatów uchodźcy i ewakuowani. Odnosi się to do wszystkich powiatów z wyjątkiem powiatów leżących ściśle w terenie operacyjnym.

Demobilizacja.

Lwów, 9 sierpnia, (PAT) — „Gazeta Lwowska” donosi: Naczelne dowództwo zarządziło demobilizację roczników 1885, do 1895, 1900 i 1901, pochodzących z Galicji wschodniej. Demobilizacja nie odnosi się do oficerów, podchorążych, rachunkowców i garsystów. — Uwolnieni mają być natomiast oficerowie zapasowi, którzy 30-lata życia wnoszą odpowiednio umotywowane.

Odbudowa monarchji Habsburgów.

Nauen, 9 sierpnia (PAT) — Radio poznańskie niemieckie z Austrii niemieckiej oświadcza się stanowczo przeciw rządowi socjalistów, gdyż rząd ten jest zbyt słaby, aby się mógł oprzeć komunistom.

Odbudowa monarchji nie napotkałaby obecnie na silniejszy opór, gdyż pod rządami Habsburgów mogłaby Austria niemiecka uzyskać od ententy pewną złagodzenie warunków pokojowych.

Bezroczka z armji ukraińskiej.

Lwów, 8 sierpnia. — Rumuni obsadzili brzeg Dniestru licznymi patrolami, które aresztują zbiegów z armji ukraińskiej, masowo uciekających z szeregów.

Zniszczenie domu.

Lwów, 8 sierpnia. — Banda zachodnio-ukraińców zdemolowała w Kamieńcu Podolskim dom polski, przyczem zniszczono cenną bibliotekę, znajdującą się tam. Wielu działaczy polskich aresztowano.

Cześć o Śląsku.

Marszewska Ostrawa, 9 sierpnia (PAT). Na środowym posiedzeniu ziemskiego narad- nigo włościan dr. Pels, z Ostrawy, jako je- des z delegatów...

Komunikacja z Niemcami.

Berlin, 9 sierpnia (PAT). Radjo poza Pisma tutajjsze donoszą, że w najbliższym czasie również i komunikacja kolejowa a Polską przez Zbąszyń zostanie otwarte.

Ameryka a Węgry.

Ljon, 7 sierpnia (PAT) Radjo pozna apidn. "New York Herald" donosi, że Stany Zjednoczone interesują się żywo kwe- stją węgierską. Dowodem tego jest samia- nowanie generała brygadiera Banholdego...

Stemplowanie banknotów.

Rotterdam, 9 sierpnia (PAT). "Daily Mail" donosi, że Balfour sam wiedział, że ostemplowanie banknotów niemieckich będzie się odbywało pod kontrolą ententy, żeby stwierdzić podatakę, że Niemcy będą mag- gli wywiązać się ze swych zobowiązań we- bedo koalicji.

Nastroje na Śląsku Cieszyńskim.

Lud polski na Śląsku Cieszyńskim jest z powodu przewlekania rozstrzygnię- cia w najwyższym stopniu zniecierpliwio- ny. Jarzmo czaskiego rządu, buta czes- kiego żołdaka, ustawiczne szykowanie wszystkiego co polskie, dały się ludziom dość we znaki.

Wyrazem tych nastrojów jest pomiesz- czona w "Dzienniku Cieszyńskim" odez- wa obywateli manifestacyjnego wiecu na terenie okupacji czeskiej:

"Chwila odpowiednia, aby odpowied- nio do zmienionej sytuacji lud nasz sam bezpośrednio się wypowiedział.

Powinien odbyć się masowy wiec z całego Śląska, ale nie w Cieszynie — lecz w Karwinie.

Przełamać raz powinniśmy przekłętą linię demarkacyjną. Niech zbiórą się ty- siac nie masę ludności z całego kraju, a ustąpić muszą bagnety czeskie, a wolna, nieprzymuszona wola ludności wypowie się w Karwinie, na miejscu, która jest sym- bonem całej walki o posiadanie kraju.

Kolej nie będziemy mieli do rozpo- rządzenia ale wozami piechotę pociągną wędrowki ludów, aby zmanifestowały w Karwinie w oczach i obecności uzbrojo- nego militarysty czeskiego, że Cieszyn, Karwinia i cały polski Śląsk musi do Pol- ski należeć, że jak potrafimy przełamać linię demarkacyjną, tak nie uznamy nie- sprawiedliwej granicznej linii politycznej i że gdyby gwałt nam choćby w imieniu ententy z.dano, my gwałt ten odeprzemy gwałtem w imię tych zasad, które ententa ogłosiła jako swe cele wojenne. Oczeku- jemy hasła od Rady Narodowej."

W pochodzie na wschód

Gdyby w polityce międzynarodowej uczucie wdzięczności grało jakąkolwiek rolę, to bezwątpienia Polska, jako mur graniczny między kulturą Zachodu a ne- wala wschodniego niebezpieczeństwa, miałaby do tej wdzięczności ze strony cywilizowanej Europy tuż jak naj- większy.

Nieustanna, za iekła walka z barba- rzyństwem Wschodu stała się naszym świętem rzemiosłem, którego początek nikt nie w pomroce ubiegłych wieków, koniec zaś, dziś jeszcze niedosięgnię- okiem, ciągnie się w nieprzejrzaną dal. Rycerskiego rzemiosła przedmurza Eu- ropy nie umiała Polska nigdy sprzedać na rynku politycznym świata, ponieważ nie była narodem handlarzy.

Wzamięn za brew meżów, niewiast i dzieci, za uporczywą straż na wscho- dnich rubieżach, szarpano na zachodzie część naszą, mienie, ojczyznę. Sobies- ki uchronił Austrię od hańby niewoli tureckiej po to tylko, by w sto lat póź- niej ta sama Austrija mogła podpisać na Polskę wyrok zuby. Swoje iście miliardowe długi wdzięczności państwa europejskie likwidowały zawsze meto- dą złodzieja, co nie chcąc płacić, po każdym dobrodziejstwie usiłuje wierzy- cielowi zruchotać czaszkę ciosem zbro- jeckiej palki. Nie pojęły tego rysu bez- interesowności polskiej stoczone czer- wem egoizmu narody.

Takie refleksje nasuwają się w chwili, kiedy wśród pośogi wojennej stanął, niby słup granitowy, twardo i nieugięcie, front polski przeciw groźnej fali bolszewizmu. Ktokolwiek śledzi ba- cznym okiem na karcie geograficznej walki polsko-bolszewickie, tego uwagi ujęć nie powinien ten ważny moment, iż na wschodnich kresach Polski zma- gają się nie tylko dwie armje, lecz na- dewszystko dwie krańcowe idee i dwie kultury, a raczej wysoka kultura Zachodu walczą na śmierć i życie ze swoim negatywnym, który bynajmniej nie posia- da istotnych cech „ducha wiecznego rewolucjonisty", lecz pod płaszczył- em ideowym szalejąc bez miary, stargał już w ciągu wojny wszystkie więzy społecz- ne, przychem tradycyiny miecz rycerski zamienił na krwawy nóż rozbójnika a kaganiec kultury na nędzną pochodnię podpalacza.

Teraz chodzi już o to, aby tę pło- nącą żagiew rzucić po przez Polskę na Zachód, kładący się do spoczynku po ciężkich trudach wojny. W tym zaś ce- lu wystarczy uczynić wyłom w opor- nym murze polskiego frontu. Wówczas cała Europa spłonie i we krwi się po- grąży, aby na tej estradzie czerwony terror kilku jednostek mógł wykonać efektywny taniec szalu i śmierci. W naj- boleśniejszych chwilach, wśród wewnę- trznego rozdarcia i w obliczu wiarołom- nych ataków z zewnątrz, Polska znala- zła zawsze siłę i środki do skutecznej obrony zachodniej kultury.

Po upadku mocarstw centralnych Polska, nieskonsolidowana jeszcze w- wnętrźnie, stanęła w obliczu bolszewiz- mu nagle i bezpośrednio. Kto pamięta t. zw. dziką demobilizację, ten pojmie jasno, jak kolosalny i, zda się, nadludz- ki ciężar, spadł wówczas na nasze bar- ki. Niemal równocześnie, jakby na iron- ie, wyrosły nam z pod stóp cztery fronty: niemiecki, hajdamacki, czeski i bolszewicki.

Na terenie całej Kongresówki można się było wtedy z biedą doliczyć kilkana- dzie zaledwie tysięcy żołnierza, wliczając w to najdrobniejsze placówki etapowe i wogóle wszystkie formacje, które na to miano zasługiwały. Galicja zachodnia mogła dać na obronę Przemysła i Lwowa resztę tylko żołnierzy, którzy się ostali wśród gwałtownego przesilenia; było to tak mało, że jeżeli Lwów i Wschodnia Galicja należały dzisiaj i należeć będzie do Polski, główna w tem zasługa niezrówna- nych w swem bohaterstwie sy ów, córek i dzieci patriotycznego Lwowa. W po- debnych warunkach walczył Poznań. Cu- downe zatem chyba siły nosi w sobie na- ród polski, skoro chwilę powrotnych na- rodzin z wiechem w kołysece przetrwał zwycięsko, pomimo najstraszniejszych gro- mów, jakie weń były.

Dzisiaj, po dziewięciu miesiącach by- tu państwowego, mamy już wspaniałą ar- mię, idącą w spore do przodu dzięki pomocy z Zachodu do wypowa- ną, dziarską i ochotną. Dzisiaj liczą się z nami nawet Niemcy, nie mó- wiąc o tem, że stanowią w Europie środkowej, mimo wszystko, jedną rękój- mie pokoju i ładu.

Potęga nasza, nieskazitelnie czysta, z krwi, lez i z wszelkiego znoju wyrosła, wzmagą się codziennie. Jej ojcem chrzest- nym hetman Czarniecki, co dziwnie ana- logicznie o sobie powiadał, jak teraz mówi Polska: „Wyrotem... nie z soli ani z ro- li, ale z tego, co mnie boli".

W niezapomnianych dawnych czasach, co teraz wracają przed nasze oczy z wy- razistością starego portretu, był zwyczaj, iż rycerz polski po stoczonym bitwie z fantazją ciskał pod nogi dowódcy zdobyte w pocie czoła proporce, ociekając krwią jeszcze i dysząc zwycięstwem. Po hardym junaku nie można było poznać, jak drogo okupił zdobytą chorągiew. Częstokroć padał on martwy u stóp hetmana z ostat- nim okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, z uśmiechem szczęścia na stygnącej twarzy, a wrogie sztandary były mu całaniem śmiercielajm.

Podobnie i dzisiaj z godną dobrej sprawy brawurą waleczny nasz żołnierz rzuca do nóg Polsce bolszewicką banderę, zerwaną z bram Mińska.

Wracając zaś w szeregi, śpiewa swo- ją pieśń powszednią:

"Przez nasze trudy i znoje Polska powstaje, by żyć".

Wrażenia z wycieczki!

W notatkach do odczytu, który wy- głosiłem kilka lat temu w Tow. Krajo- znawczem (w roku 1912. czy 1913), zna- lażem, przeglądając je po powrocie z na- szej 10-ej wycieczki, parę zdań, nie poz- bawionych bodaj w pewnej mierze myśli zdrowej t. z. zdrowego sensu.

Mówiłem wtedy o Puławach, Kszynie- rzu i Janowcu nad Wisłą. Zastanawiałem się we wstępie, jak pożałowania godny my — i odziane zmuszeni jesteśmy wieść żywot, boć: „absolutny brak najbardziej prymitywnych urządzeń higienicznych, brak rozrywek godziwych, a przedew- szyskiem — brak choćby śladu współży- cia z szczerą, ukojną naturą, — musi d- prymnąc działac na wzrost poczucia piękna, idei, poczucia jasnych obowiązków łączności z dziejami kraju ojczystego — i łączności z jego swoistością, a w różnorod- ności bogatą i urokami swojemi nęcącą przyrodę."

I mówiłem dalej: „W nieustannej gonitwie i walce o chleba powszedniego okrawek, lub zapa- trzeni w miraż łatwości zdobyte złota, złota i złota, które celem jedynym nam się stało, zapomniałiśmy o narodzie, o kraju, o jego ziółtych — ale w tem pięk- nem onego wyrazu znaczeniu — dziejach, bez zrozumienia i poznania których nie

zbudować nam w przyszłości jasnego zdrowego bytu dla narodu swego; dla na- rodu, który przecież zginąć nie ma prawa i nie może, bo zbyt jest świetną jego przeszłość, jego dusza zbiorowa i jego kultura".

Dzisiaj, kiedy po latach sześciu, czy siedmiu wziętam znowu do rąk te notatki — we dwa dni po powrocie z kilkunasto- dniowej wędrowki po południowych dzie- lnicach byłego Królestwa Kongresowego, a wziętam je do rąk będąc jeszcze pod świe- żym wrażeniem natury rodzimej piękno- ci, — pod wrażeniem szczerego, serdecz- nego z tą naturą życia się, — zdało mi się, iż dużo wówczas powiedziałem prawdy.

Zaiste — dopiero, gdy staniami — że tak powiem — oko w oko z naszą na- turą, gdy nawigujemy nić serdecznego współżycia z ziemią polską, z jej bólami i radością, z jej dzisiejszym bytowaniem i z pamiątkami dawnej świetności; gdy wreszcie — całym swem jestestwem odo- bniemy się od codziennych zabiegów pal- nych szarżyny i brudu, aby duszę swą skąpać w czystej krynicy wrażeń, jakich polakowi dostarczyć może jedynie bezpo- średnie obcowanie z tą matką-ziemią oj- czystą; — wtedy dopiero, zaiste, zdolni jesteśmy ocenić, jak bardzo w tych wiel- kich, zamaterializowanych i skosmopolity- zowanych miastach, a szczególnie w Łodzi, odiegliśmy od wszystkiego, co piękne, co czyste, — od wszystkiego, co polskie.

Zajęcia Mińska i Śląska.

Warszawa, 9 sierpnia (PAT).

Ze ster miarodajnych do- noczą nam, że wczoraj o godzinie 9 wieczorem wojs- ka polskie zajęły Mińsk. Od 5 b. m. jest w naszym posiadaniu Śląsk.

Polacy amerykańscy-twór- cami przemysłu w Polsce.

Wczoraj w Stowarzyszeniu Techni- ków prof. uniwersytetu w Toledo w St. Zjednoczonych, Gwiazdowski, redak- nacz, który w mundurku gimnazjalnym opuścił ojczyznę, by wrócić do kraju z całym zasobem wiedzy fachowej, naby- tej drogą kilkunastoletniej wyjęzonej pracy, wygłosił wielce interesujący odc- czyt o stosunkach robotniczych w Ame- ryce.

Salę wypełnili po brzozi robotnicy, którzy w skupieniu wysłuchali niezwy- kle interesującej prelekcji o niepojętej wprost dla Europejczyka, a zwłaszcza dla Polaka, intensywności pracy za o- ceanem, gdzie nie wiedzą, co to jest polityka tam, gdzie tylko winno być spełnienie obowiązku, gdzie za zasadą wzięto, jaknajwiększą wydajność robot- nika, a przez to dąszenie, by zdobył on dobrobyt, bo płaca równa się wydajno- ści pracy, w przeciwieństwie do nasze- go lenistwa i politykomanii.

Nadto prelegent zakomunikował ze- branym radosną nowinę. Oto w Ame- ryce zawiązało się Stow. mechaników polskich, liczący 1,300 członków, którzy zamierzają przybyć do Polski, celem stworzenia rodzimego przemysłu na wzór amerykańskiego, a co za tem idąc uwolnienia kraju od zalewu fabrykatów obcych.

W tym też celu Stow. zamierza u- ruchomić wzorową fabrykę, przy której czynna będzie szkoła rzemieślnicza, przygotowująca kadry fachowe oraz kolonję dla swych pracowników.

Stow. est Tow. Acyjnym. Akcje są 100-dolarowe (1,700 mk.), każdy u- działowiec obowiązany jest nabyć 10 akcji, co razem tworzy olbrzymi kapitał miliona dolarów.

Możliwie, iż miast budowania nowej fabryki, Stow. nabędzie i uruchomi kil- ka mniejszych już istniejących. Celem usunięcia pośredników, Stow. otworzy szereg filij, które zajmą się blokowa- niem rynku.

Zimną filje te będą urządziły cste- rotygodniowe kursy dla rolników, gdzie zaznajomią się z typami maszyn, ich obsługą i reparacją. Wieczorami przy pomocy miejscowej inteligencji dawane będą wykłady, urozmaicane muzyką, o- brazami świetlnymi itd. Dla podniesie- nia tej kultury i zapotrzebowania na na- sze wyroby przybędzie, 60%, członków Stow. pozostałe 40 będą stanowiły al- ty miejscowe.

Pierwsza grupa tych pionierów pol- skiego przemysłu przybędzie za kilka miesięcy do kraju.

Wędrowka po kraju ojczystym — to najlepszy sposób uzdrowienia fizycznego i moralnego dla mieszczucha. To źródło takich i tylu rozkoszy dla organizmu, za- trętego miazmatami wielkomiejskiego ży- cia, że żal mi — doprawdy — tych, któ- rzy nie mogą, czy nie chcą, swoich wol- nych od zajęć chwil na wycieczce po kra- ju przepędzić.

Dość było spojrzeć na twarz ogorza- łe i nieklamana radością promienne, na oczy wesoło błyszczące, ciekawie i z zachwytem chłonące w siebie spotykanych okoliczności, dość było widzieć, jak ci nasi wycieczkowiec — mimo trudów fi- zycznych i nieraz niewygod — pełni zaw- sze zdrowego humoru od rana do nocy, aby utwierdzić się w przekonaniu, iż tego właśnie ruchu potrzeba sercom, zakur- płym w całorocznej baszwardy, tych wra- żeń, co chwila się zmieniających a szcze- rych-odruchowych, potrzeba umysłom, któ- re w ciasnym korytku pracy zawodowej samą mocą przyzwyczajenia powoła w naj- zwyklesze-sprawnie, lub mniejsz sprawnie działające maszyny zamieniać się masą.

Ale dość już tych uogólnień. Przechodzę do kronikarskiego stresz- czenia naszej 16-to dniowej wyprawy na wyżyn Kielecko-Sandomierską i do wy- brzeży Wisły.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Ze Stolicy.

Święto wojsk polskich.

Pod protektorem pani prezydentowej Paderewskiej, sekcja koncertowa komitetu organizującego święto wojska polskiego dnia 12 b. m., na której czele stoją: dyr. E. Młynarski, p. Wł. Klawer i p. Maria Szrajberówna, urządziła tego dnia o godz. 8 po poł. w koszarach i szpitalach wojskowych doborowe koncerty.

Współudział laskawy i nadrzejmy wzięcie w tych koncertach około 50 naszych najwybitniejszych artystek i artystów.

Ze szkół nauk politycznych.

Istniejący przy szkole praktycznej kurs dyplomatyczno-konsularny ministerstwa spraw zagranicznych ukończyli i zdali egzaminy dyplomowe, w lipcu pp. Józef Adamkiewicz (z odznaczeniem), Karol Bucharski, Platon Włodzimierz Ciecchanowicz (z odznaczeniem), Zygmunt Klingenski (z odznaczeniem), Kazimierz Komarowski, Marian Kossow, Mieczysław Lipmanowicz, Władysław Moszczyński, Kazimierz Sachocki (z odznaczeniem), Edmund Sobolewski.

We wrześniu odbędą się egzaminy dyplomowe w drugim terminie, do których zgłosiło się 45 słuchaczy kursu.

Sekretariat szkoły w ciągu sierpnia będzie zamknięty i wznowi swe czynności w wrześniu.

Za kilka dni wyjdzie z druku nowy, czwarty z kolei Rocznik szkoły, zawierający program wykładów na przyszły rok szkolny 1919-20, który rozpoczął się 1-o października.

Mianowania.

Naczelnik Państwa zamianował w Uniwersytecie w Warszawie:

na wydziale teologicznym: prof. honorowym teologii moralnej — ks. Marjan Karłowicz;

na wydziale praw: nauk politycznych profesorami honorowymi: prawa cywilnego i postępowania cywilnego — d-r Władysław Halewaski, wieloletniego profesora Szkoły Głównej i dawnego Uniwersytetu w Warszawie: prawa karnego i postępowania karnego — d-r Władysław Piłtra Miłkowskiego; d-rogolebnego profesora Szkoły Głównej i dawnego Uniwersytetu w Warszawie: prawa administracyjnego — d-r Adelfa Suligowskiego.

na wydziale lekarskim: profesorem honorowym chirurgii — d-r Stanisław Szwedowski; prawa rzymskiego; d-r Teodora Władysławskiego, docenta i adiunkta Szkoły Głównej warszawskiej oraz wieloletniego profesora dawnego uniwersytetu w Warszawie.

Zapis dobroczynny.

Zmarły d. 4 maja r. b. sp. Karol Barański zostawił:

- 1) 15,000 rubli na rzecz opieki nad sierotami matkami i ich dziećmi w Warszawie;
 - 2) 5000 rubli na rzecz schronienia dla paraliżików im. Sobańskiego w Warszawie;
 - 3) 5000 rubli na rzecz schronienia dla nauczycielek w Warszawie;
 - 4) 10000 rubli na rzecz kasy im. Mianowskiego na wydawnictwa dzieł treści rolniczej;
 - 5) 3000 rubli na nędzę wyjątkową;
 - 6) 5000 rb. na Tow. dobroczynności;
 - 7) 1000 rubli na kolonje latnie;
 - 8) 1000 rubli na Pogotowie ratunkowe;
 - 9) 1000 rubli na kościół w Krośnicach;
 - 10) 1000 rubli na seminarjum katolickie w Warszawie;
 - 11) 3000 rubli na szkołę 4-kl. w Kutnie;
 - 12) 10000 rubli na założenie szkoły rolniczej niższej włościańskiej imienia Karola Bardzkiego do rozporządzenia centralnego Tow. rolniczego.
- Razem 60,000 rubli.
- Wykonawcami tego testamentu mianował prezesa centr. Tow. rolniczego, Stanisława Wyganowskiego, Józefa Leopolda i Adama Głodzińskiego.

Magistrat i jego obrońcy.

Od pewnego czasu mocno zaszargana opinia naszego magistratu próbnie nieudolnie zresztą bronić w „Głosie Polskim” autor słomnie ukrywający się pod literami Cz. O.

Broni go tak niezgrabnie, iż nie będziemy mieli wielkiego trudu wykazać jaką odrobinę prawdy i jakie morze fałszu zawiera powyższa obrona.

Przed wszystkim p. Cz. O. wyobraża sobie, iż dzisiejsze niezadowolenie szeroki mas z działalności magistratu ma charakter walki z demokracją jak gdyby partja, która zawiadnęła gospodarką miejską miała monopol na demokrację i inne wznośne idee doby dzisiejszej. Następnie autor zastanawiając się nad stosunkiem społeczeństwa łódzkiego do zarządu miasta przyznaje, iż „słabo rozwinięte u nas jeszcze życie wlecowe i polityczno-klubowe niestety, nie pozwala na dokładne ocenienie sądów opinii. Można więc wziąć pod uwagę jedynie prasę.

Rzecz prosta, gdyby życie polityczne u nas stało na odpowiedniej wysokości u steru władzy stali by inni ludzie, a prezydent miasta zamiast specjalnie oczekiwać się pracownikami tramwajowymi, należałoby do lae'orii tych, którymi magistrat się opiera. Gdyby opinia publiczna była nawykła do wyrażania głośno swego zdania, inne stanowisko zajęłaby obecność naszego miasta, którzy w chwili „gdy Łódź stoi nieledwo na skraju przepaści” nie potrafią czytać z nich chęć zapobiedz katastrofie, a ciałą siłą parą do niej.

A cóż na to prasa, panie Cz. O? Magistrat nas: ma, jak mówią francuzi, b. złą prasę. Z liczby czterech pism polskich, wychodzących obecnie w Łodzi, jedynie „Głos” i „Łódzianin” jest przysięgłym obrońcą magistratu i adoratorem tow. Rzewskiego. Pozostałe zaś pisma nie szczędzą magistratowi krytyki. Jeźli zważyć, że „Głos” liczy zaledwie 1/5 część ogólnej liczby czytelników w Łodzi, łatwo przyjdzie do wniosku po czyjej stronie jest większość. Kto bowiem czytuje „Głos”? Żydzi i zubożeni pszarze, a na tych opinii polskiej w Łodzi nie zależy. Cały zdrowy odłam polskiego społeczeństwa w Łodzi zaprzęta się bardzo krytycznie na działalność panów z magistratu.

Myli się więc p. Cz. O. pisząc, że „Straż Polska” systematycznie podkopuje autorytet władz miejskich, zrzucając na nie niezawinione (!) winy, przypisując im błędy, których nigdy nie popełniły.

Jeżeli chodzi o autorytet władz miejskich, musimy otwarcie wyznać, że nie jesteśmy o nim zbyt pochlebnego zdania.

Zastrzegamy więc sobie prawo wolnej krytyki, krytyki uczciwej. Jeżeli przypisujemy naszemu magistratowi winy, jeżeli widzimy w działalności jego błędy, naszym obowiązkiem jest wskazać je społeczności. Bowiem my stoimy na straży dobra ogółu, zaś p. Cz. O. usiłuje bronić sprawy partyjnej. My bronimy interesów wszystkich mieszkańców naszego miasta, zaś „Głos Polski” wyłącznie pewnej klikki partyjnej.

Jeżeli magistrat p. Rzewskiego nie potrafi czynić zapasów opału na zimę, jeżeli dopuszcza do tego, że chleb podczas jego rządów drożeje w dwójnasób jeżeli nie organizuje, to w każdym razie po cichu popiera rozmaite strajki, których jedynym skutkiem jest ciągły wzrost drożyzny, nie możemy milczeć, nie wolno nam zamykać oczu na złą gospodarkę miejską tylko dlatego, że do jej steru dorwali się ludzie, którzy biorą sobie monopol na przedstawicielstwo klasy pracującej.

Trzeba być krótkowidocznym aby pisać że „ogólne wrażenie, otrzymane przy baczniejszym przyglądaniu się pracy magistratu jest b. dodatnie”. Gdzie autor artykułu zauważył tyle dodatnich stron działalności naszego magistratu?

Pozostanie to, zapewne, tajemnicą wydawcy „Głosu”.

„Świadomość celów i energia — oto jej dwie najważniejsze cechy, obok pewnej śmiałości poczynań i szybkości decyzji” — twierdzi z całą odwagą autor artykułu.

Jeżeli chodzi o „świadomość celów i energię” gotów jestem ją przyznać magistratowi, który energicznie dąży do wywołania coraz większego zamieszania w dziedzinie gospodarki miejskiej. Jeżeli zaś chodzi o szybkość decyzji i śmiałość poczynań, zalety te należy przypisać fantazji i krasomówstwu p. Cz. O. Szkoda tylko, że autor artykułu nie wykazał jak ta szybkość decyzji i śmiałość poczynań przedstawia się w rzeczywistości i z racji jakich czynów magistratu można tak głośno krzyczeć o tak wysokich jego zaletach.

P. Cz. O. przyznaje skromnie, że „zarząd miejski nie stworzył nam, naturalnie, raj w Łodzi, lecz momenty ujemne należały bliżej raczej na karb otrzymanej z lat poprzednich spuścizny”. Konia z rzędem temu kto wykaza jaką to ujemną spuściznę otrzymał po dawnym magistracie p. Rzewski i tow. O ile nam wiadomo, gdyby nie pozostałości kasowe dawnego magistratu, dość zresztą znaczne, magistrat dzisiejszy nie byłby w stanie już w pierwszym miesiącu swego urzędowania wypłacić pensji swym pracownikom.

Magistrat p. Rzewskiego dłuższy czas żył z pozostałości kasowych, z tej właśnie spuścizny poprzedniego magistratu. Czy to „spuściznę” miał na myśli p. Cz. O. Jeżeli nie to, to jaką? Bo własną nieudolność, własną niezadradność albo się zwała na nieboszczyków tj. dawnego magistrata, albo na władze centralne. P. Rzewskiemu i jego przysięgłym obrońcom wciąż się jeszcze wydaje, że tego rodzaju argumentami uda się im odwrócić słuszny gniew ludu od siebie.

P. Cz. O. ma dalej odwagę twierdzić, że „w radzie miejskiej ustaly dawne nieskończona spory i popisy oratorskie, bezcelowe dyskusje”. Zapytujemy czy dziś dzieje się lepiej? Czy nie ma aż nadto tych wszystkich partyjnych politycznych rezolucji? „Wysłanie konwentu senjorów, pisze dalej p. Cz. O., zapobiegło złemu. Część decyzji ogólnych zapada poza murami sali posiedzeń plenarnych”. Tak, zapada zdaleka od publiczności, od tej która nieraz dawała wyraz swego oburzenia z powodu demagogii obecnej większości rady miejskiej.

Zapada w cichość, w ukryciu dokąd nie dochodzi słuszny gniew zawiedzionych wyborców.

I powyższą okoliczność przytacza się na korzyść magistratu i rady miejskiej! Dobrze to świadczy o logice przysięgłych obrońców magistratu.

P. Cz. O. ma dalej śmiałość mówić, iż jakieś fantastyczne nadużycia poprzedniego magistratu, polegające na pobieraniu deputatów żywnościowych przez ławników zostały ukrócone. Pisze to w tej chwili gdy wykryto panamę odzieżową, gdy do więzienia wtrącono cały szereg pupilów członków magistratu obecnego.

P. Cz. O. wpada w cięły zachwyty pisząc, iż siedmiu członków magistratu posiada wykształcenie uniwersyteckie. Ciekawe jest jak ich się doliczył?

Nasi dzisiejsi ojcowie miasta nie zdradzają zresztą tego wykształcenia uniwersyteckiego lecz nieudolność robi wrażenie ludzi, którzy dorwali się przypadkowo do władzy i nie umiają jej pełnić z pożytkiem dla miasta.

Następnie swe artykuły p. Cz. O. poświęca polityce i finansom miejskim. O tych stronach działalności magistratu pomówimy innym razem.

Junius.

realnie właściciela. Oprócz tego dołączyć należy podanie na imię Inspektora Pracy o zatwierdzenie list i przedstawienie całego imienną robotników danej fabryki”.

Praca akordowa na robotach publicznych.

(r) Wobec małej wydajności pracy na robotach publicznych, które powodują obciążenie pracodawcy, postanowiło ministerstwo robót publicznych, po licznych naradach w sejmie, wprowadzić na robotach publicznych, zamiast płacy dziennej, akordowy system płacy.

Wynagrodzenie będzie uwzględniało wszystkie czynniki, które odrywają w tej kwestji ważną rolę, a mianowicie: niedostateczne odżywianie, w ostatnich czasach wojennych, brak wprawy, ustawowy czas pracy, konieczny zarobek dzień y, a wreszcie tę okoliczność, iżby robotnicy praco-wiel i pojmujący poważnie wzięta na siebie obowiązki, mogli zarobić więcej nawet niż dotychczas.

W centrach, zatrudniających obecnie stosunkowo niewielką ilość robotników i to w okolicach, odleglejszych od Łodzi, zaprowadzono już od pewnego czasu system akordowy, a to ku zupełnemu zadowoleniu robotników.

W środowiskach większych, jak np. budowa kolei Łódź—Kutno, czyniono są jeszcze tylko ostateczne starania, jak ewentualnie wytyczonych kilkutygodniowych usiłowań, o dostateczną ilość wózków roboczych i siły motorowej, które jedynie stopniowo udało się uzyskać od armii, w miarę zaprzestawiania kroków wojennych na froncie.

Zbieranie roślin lekarskich w sierpniu

Oddział popierania krajowej produkcji roślin lekarskich Ministerstwa Zdrowia Publicznego ogłasza:

W miesiącu sierpniu zbierać należy następującą dziko rosnące rośliny lekarskie:

Ziele czyli lodygę z liśćmi i kwiatami: tasznika pospolitego (Capsella bursa pastoris Moench), skrzypu polnego (Equisetum arvense L), tyśiącznika pospolitego (Erythraea Centaurium Pers), bylicy piolunu (Artemisia absinthium L).

Kwiaty: dziewanny (Verbascum thapsiforme Schrad), jasnoty białej (Lamium album L), rumianku (Matricaria chamomilla L), siarzu leśnego (Malva sylvestris L), wrotyczu (Tanacetum vulgare L).

Liście: Maczniczy lekarskiej (Aristolochia uva ursi L.), podbiału (Tussilago farfara L).

Owoce: borówki czernicy (Vaccinium Myrtillus L), maliny właściwej (Rubus idaeus L).

Zarodniki: widłaka goździstego (Lycopodium clavatum L).

Przetrwalniki: sporyszu (Claviceps purpurea L).

Plech: płucnicy czyli porostu islandzkiego (Cetraria islandica).

Nie wymieniamy roślin trujących, których zbieranie i suszenie wymaga szczególnych ostrożności i odbywać się powinno tylko pod kierownictwem fachowo przygotowanych osób.

Neznanych sobie dobrze roślin nie należy wcale zbierać. Zbierać należy tylko wówczas, gdy rośliny zupełnie obeschły z deszczu lub rosy, najlepiej w czas pogodny, słoneczny, między godziną 10 rano a 7 wieczór. Suszyć należy natychmiast po zebraniu, w cieniu, na przewiewnym poddaszu bardzo cienką warstwą rozłożone. Suszące się rośliny należy kontrolować czy nie zagrzwają się lub nie pleśnieją. Ususzone rośliny i ich części powinny mieć piękne zabarwienie a w palcach kruszyć się z łatwością. Unikaj zanieczyszczeń innymi roślinami. Przechowywać należy suszone rośliny w szczelnych pudełkach lub skrzynkach w zupełnie suchym miejscu; odnosi się to szczególnie do kwiatów.

Informacji w sprawie zbierania, uprawy i sprzedaży ziół lekarskich udziela Ministerstwo Zdrowia Publicznego, Wydział XI (Oddział popierania krajowej produkcji roślin leczniczych), Warszawa Al. Belwederskie № 27, gmach b. Korpusu Kadetów.

Fe surowce.

(e) Po przeprowadzeniu z władzami krajowymi pertraktacji, przemysłowej łódzkiej Szeł, Barciński, Maks Kernbaum, i p. Mieszkowski wyjeżdżają na granicę w celach zakupów i sprowadzenia do Łodzi większych partji węgla dla uru homienia przemysłu i przygotowania materiałów na amundarowanie wojska polskiego.

Co słycać nowego?

O żywność dla ciężko pracujących.

(r) „Dla uskutkownienia w otrzymaniu kart na dodatkową żywność dla ciężko pracujących robotników (okólnik Ministerstwa Agrowiacji z dn. 19 maja b.

r. nr. 1512) należy przedstawić do odnośnych ewidencji Inspektorów pracy do zatwierdzenia listy robotników w trzech egzemplarzach, z wyszczególnieniem imienia, nazwiska, rodzaju zajęcia i adresu każdego robotnika, oraz zasnąć na jaki miesiąc zestawiona jest dana lista.

Każdy egzemplarz winien być opatrzony dokładną nazwą i adresem firmy oraz podpisany przez zarządzającego, ewent-

Jutro, dn. 10-go sierpnia 1919 r. Wynagrodzenie Polskiej Pożyczki Państwowej wyliczyć można (po potrąceniu procentu):

1000	markowe, koronowe, rublowe	za 98,89
5000	"	za 494,45
10000	"	za 988,89
50000	"	za 4944,45
100000	"	za 9888,89

Zebrańie Zjednoczenia Narodowego.

(r) W piątek w sali Tow. Im. Chopina odbyło się zebranie sprawozdawcze organizacji Zjednoczenia Narodowego.

Po zagaleniu przez p. M. Brzezińskiego, na przewodniczącego zaproszono redaktora „Straży” p. L. Dąbrowskiego.

Poseł L. Skuński w obszernym sprawozdaniu przedstawił prace sejmowe za ostatni okres czasu, zatrzymując się dłużej i wyjaśniając ratyfikowany traktat pokojowy.

Następnie wyjaśnił zebrany przyczyny przegrupowań klubów sejmowych, udzielając odpowiedzi na cały szereg rzeczowych pytań.

Na zakończenie zebrania jednomyślnie zaakceptowali stanowisko klubu sejmowego Z. N., wyrażając posłowi Skuńskiemu pełne zaufanie i podziękowanie za ogrom przeprowadzonej w sejmie pracy i udzielając równocześnie zachętę do dalszej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy.

Z fabryki Poznańskiego.

(e) Roboty przygotowawcze do puszczania w ruch w fabryce Aka. Tow. Poznańskiego rozpłyną rażo i nastąpi ono przy końcu miesiąca bieżącego.

Taryfa na podjazdówkach.

(.) Wzorem od rana rozpoczął się prawidłowy ruch na łódzkich podziemnych kolejkach, lecz z znaczną podwyższoną taryfą, użyczoną przez zarząd tych kolejek w ministerjum.

Przejazd konstantów będzie obecnie w III klasie do Zgierza 1 mk. do Pabjanic 1,25 mk., do Aleksandrowa 1,80 mk., do Konstantynowa 70 fen., do Rudy Pabjanickiej 85 fen., do Rzgowa 1,20 mk., do Tuszyńa 2,20 mk i do Kruszcza 2,55 mk.

Zażalenia pracowników zostały w całości uwzględnione, ale jak widzimy podwyższone zostały za sobą znaczną podwyżką cen na bilety co odbija się na kieszeniach szerszych warstw ludności.

Falszowanie mleka.

(r) Z Państwowego zakładu badania żywności i przedmiotów użytku w Łodzi, donoszą że w ostatnich czasach pokazano się w handlu mleko z dodatkiem formaliny która jest związkami trującym.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dzisiaj w niedzielę Teatr daje dwa widowiska. Po połud. o g. 3 ukaże się poraz ostatni cieszący się wielkim powodzeniem melodyczny i zabawny wodevil Szobera „Podróż po Warszawie” z p. Fertner-Wisniewską doskonałą wykonawczynią roli Marysi.

W wieczór zaś o godz. 8 Teatr gra „Zaczarowane koło” L. Rydla piękną baśń dramatyczną, w której pp. Dunin-Rychłowska i Zikowska na czele dobrze zgranego zespołu zbierają rzesiste i zasłużone oklaski za grę pełną prostoty, głębokiego liryzmu i prawdziwej poezji.

Jutro tj. poniedziałek Teatr zapowiada nader interesującą premierę głośnej sztuki I. Surguczewa „Jesienne skrzypce” z udziałem Ł. Jakubowskiej.

Corso.

Marsyljanka.

Kinematograf „Corso” cieszy się obecnie ogromną frekwencją publiczności, a to dzięki artystycznemu kierownictwu, które doborom pierwszorzędnym film umie zadobrowić smak najwybredniejszej publiczności. Program bowiem obecny „Marsyljanka”

jest dramatem odzwierciedlającym życie współczesnej Francji na podstawie prawdziwych zdarzeń; ukaże zresztą ze zdarzeniami wojny światowej, wystawia i reżyserja zdarzeń historycznych tak wspaniale, na jaką się mogła zdobyć tylko pierwszorządne wytworzenie filmowe.

Powzięcie ma ów obraz zapewnione; nie leży w nim dowód jakże on wrażeń, niech posłuży fakt, że każde przedstawienie wywołuje burzę oklaski publiczności i kończy się samorzutną gorącą owacją na cześć F. n. j.

Komunikat

Wobec niemożności pokrycia wydatków zwiększonych z powodu zaspokojenia żądań pracowników, Zarząd Towarzystwa Łódzkiej Elektrycznych Kolei Dojazdowych uzyskało pozwolenie Ministerstwa Kolei na podniesienie taryfy osobowej, wobec czego Zarząd T-wa niniejszym ogłasza, że z dniem 7-ym sierpnia 1919 roku pobierane będą na liniach T-wa łącznie z podatkiem na rzecz Państwa, miast i gmin następujące stawki:

Table with columns: Route, Class I, Class II, Class III, Price. Includes routes like Łódź-Zgierz, Łódź-Radogoszcz, Łódź-Pabjanice, etc.

Zarząd Towarzystwa Łódzkiej Elektrycz. Kolei Dojazdowych.

Ostatnie wiadomości.

Niemcy o zobowiązaniach.

Rotterdam, 9 sierpnia (PAI) — Radio pozn. O niemiecko-polskich rokowaniach pisze, „Deutsche Allgemeine Zeitung”, iż na zapytanie rządu niemieckiego nadeszła odpowiedź ententy, wyrażająca zasadniczą zgodę na rozpoczęcie w Berlinie rokowań polsko-niemieckich z zastrzeżeniem, że celem przestrzeżenia traktatu pokojowego przy rokowaniach będą musieli być obecni przedstawiciele państw sprzymierzonych. Niezły przypuszczenie, że rząd niemiecki nie będzie miał nic przeciw uczestniczeniu tych przedstawicieli. Francuski generał Dupon wyjechał w ostatnich dniach do Warszawy i jest możliwym, że podróż jego pozostaje w związku z rokowaniami polsko-niemieckimi.

Intrygi niemieckie w prowincjach nadbałtyckich.

Paryż, 9 sierpnia, (PAT). Radio warsz. Według depeszy z Helsinforu generał Gough w towarzystwie szefów misji wojskowych i reprezentantów mocarstw sprzymierzonych wyjechał do Nory na pokładzie angielskiego konrtorpadowca „Galatea” Ma on odbyć ważne narady z generałem

Teatr Polski Cegielniana 63. Poniedziałek dnia 11-go i wtorek dnia b. m. Występ Zofji Jakubowskiej „JESIENNE SKRZYPCE” Nowość! Sztuka w 4 aktach S. Surguczewa. Premiera! Grana rok z rzędu w Teatrzo Stanisławskiego.

Judeniczem i generałami armji północno-zachodniej celem postanowienia o możliwie najszybszym środkach i akcji do odparcia bolszewików i położenia kresu intrygom niemieckim, które obecnie bardzo się zaznaczyły w prowincjach nadbałtyckich.

Po zajęciu Suwalszczyzny.

Łomża, 9 sierpnia (PAT). Po zajęciu Suwalszczyzny przez wojska polskie zostana, jak slychać, wydzielone z diecezji sejmowskiej 4 powiaty: a więc augustowski, szczeciński, łomżyński i mazowiecki. Do tych 4-ch powiatów przyłączone być mają z diecezji płockiej powiaty ostrowski i ostrołęcki. Z tych 6 powiatów utworzona będzie nowa diecezja z siedzibą biskupią w Łomży. Fakt ten ma bardzo doniosłe znaczenie, gdyż 4 powiaty zostaną wyłączone z diecezji, której biskupem jest litwin.

Pichen o przewrocie na Węgrzech.

Wiedeń, 9 sierpnia (PAT) B. korespondent z Berlina: „Acion” donosi z Paryża: W komisji izby deputowanych Pichen wyraził zadowolenie z powodu przewrotu na Węgrzech i oświadczył, że Francja będzie układała się z każdym rządem, byleby miał za sobą większość narodu.

Jeszcze w sprawie marek niemieckich

Swiezo dzienniki miejscowe donoszą o uciecu w pociągu, odchodzącym z Kolużek niemieckiego Szczecińskiego z trzema koszami, w których znaleziono 250,000 marek samymi dwumarkówkami niemieckimi.

Pieniądże te pochodziły z polskiej kasy krajowej w Łodzi.

Na pytanie, dlaczego kasa wypłaciła taką sumę niemieckimi pieniędzmi, winien niezwłocznie odpowiedzieć kierownik kasy. Zaś w jakim celu marki niemieckie wywożone są do Niemiec, objaśni władze pierwszy lepszy ponętny zmieniacz z ul. Piotrkowskiej.

Od pewnego czasu Niemcy starają się na wszelki sposób wycofać z obszarów polskich będące w obiegu marki niemieckie i rozsyłają po całym kraju licznych w tym celu agentów. Aby łatwiej wykupić marki niemieckie, sprytni agenci podnoszą z dnia na dzień różnicę, wypłacaną przy wymianie.

Okoliczność ta stanowi nader charakterystyczny przyczynek dla naszych stosunków walutowych. Agenci skupują marki niemieckie; kurs ich rośnie z dnia na dzień, wywołując zniżkę marek

AMBULATORIUM letniące od 20 lat D-ra Antoniego Tuchandlera dla chorób żołądka i kiszki przeniesione na ul. Królewską nr. 6 m. 8 w Warszawie, godziny przyjęć od 1 do 2.

polских, zyskują na tem tylko agenci i wysyłający ich spekulanci. Jednym z nich jest bez wątpienia niejaki Filipowski, o którym tyle razy już pisano, a który nie zaprzestaje prowadzić swych niecznych spekulacji.

Kto obniża kurs waluty krajowej, ten działa na szkodę całego społeczeństwa i winien słuszną ponieść za to karę. Tymczasem nasze władze wykazują względem p. F. dziwną jakąś tolerancję. Pan ten utrzymuje jawny kantor wymiany, choć jest dyktatorem miejscowej tajnej czarnej giełdy. Pan ten jeździ powozami, zamiast siedzieć w kryminale.

Pan ten handluje markami polskimi zamiast wylegitymować się ze swego milionowego majątku, zdobytego na krzywdzie ludzkiej. A polska kasa pożyczkowa nie ma pilniejszych zadań jak wypłacać niewiadomo z jakich względów tak olbrzymią sumę i to wyłącznie w monecie drobnej, gdy brak jej daje się odczuwać w Łodzi dotkliwie. Bo oto sama kasa pożyczkowa od wczoraj pieniędzy nie zmienia. Rzecz prosta, dlaczego bowiem cały zapas drobnych prawem kaduka otrzymał p. Filipowski.

Czy długo jeszcze trwać będą tego rodzaju nieczne spekulacje? Czy długo jeszcze cieszyć się będzie wolnością osobistą człowieka spełniającego polecenia idące wprost z Berlina i działającego na szkodę polskiej waluty?

Civis.

Ofiary.

Dla uroczenia s. p. d-wej Adeli Mogilnickiej na Tow. Pomocy dla Żeń. Polak. nr. 25 składają d-wo Michalscy.

GIEŁDA.

Table with columns: Location, Date, Item, Price. Includes Warsaw, 9 sierpnia, Ruble carskie, Korony, Franki, Funt.

W bieżącym okresie żywnościowym Bezrobotni otrzymają za odcinki № 2 — 3 po 1 funcie szmalcu i 1 funcie soli za łączną sumę Mk. 4,85 Komitet dla Bezrobotnych.

KWIATY doniczkowe i cięte poleca KWIACIARNIA Główna 2.

W sobotę dnia 16-go sierpnia r. b. o godz. 6-jej wieczorem odbędzie się w sali III-go oddziału, przy ul. Sienkiewicza nr. 54. Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Łódzkiej Straży Ogniowej ochotniczej z następującym porządkiem dziennym: 1) Rozpatrzenie listu Magistratu w sprawie umiastowienia straży ogniowej, 2) Wnioski członków. Zarząd Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej.

Bez konkurencji zelówki męskie od mk. 15, damskie od mk. 6, oraz całe krzyże, odpadki i t. p. poleca sprzedawca BERNARD BERGMAN 41 Piotrkowska 41.

M. Nolde Hurtowy skład zboża drzewa budowlanego i soli DIRSCHAU, ul. Frydrycha Nr. 7. Jestem nabywcą i dostawcą zboża, nasion, paszy, zbóż zasiewnych, sztucznych nawozów, soli oraz wszelkich produktów żywnościowych.

1000 marek nagrody otrzyma ten kto odnajdzie konia skradzionego w Rudzie Pabjanickiej, w nocy z dnia 28 na 29-go lipca r. b.

Teatr—Ogród COLOSSEUM CEGIELNIANA 16

Występy znanej
11-letniej
międzynarodowej
subretki

Diny Kenig

!ATRAKCJA! CZŁOWIEK ZAGADKA?

Oraz doborowy program pierwszorzędnych sił artystycznych.

Anons: Wkrótce sensacja ???

Teatr SCALA

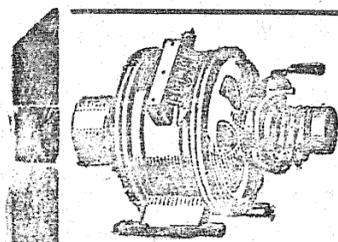
Dzisiaj ostatnie pożegnalne przedstawienie kabaretu artystycznego „W SKALI”.

ZESPÓŁ:
Rom. Gierusieński, Wł. Lin, Leśka Patroni, R. Eurs'a, Z. Swiderska, Maryla Kremka

WIELKI BALET
M. Kamińska, M. Morawska, A. Blancard i inn.

Kasa otwarta od 11—1 i od 5—0 wieczorem.

Początek o godzinie 7 i 9 wieczorem.



KONC SYNOWANE BIURO INSTALACYJNE
OTRZYMAJĄCY ELEKTROTECHNICZNO - Mechaniczne
H. BERNDT i S-ka
ŁÓDŹ, ulica Targowa nr. 17
REPERACJE DYNAMOMASZYN, MOTORÓW
oraz wszelkich aparatów elektrycznych. Przyjmuje się roboty
ślusarsko-mechaniczne, jak URZĄDZANIE LĘDZI (TRAN-
SMISJI) i REPERACJE RÓŻNYCH MASZYN.

Biuro Reklamy A. GERSDORFA.

Hotel p. f. Manteuffla

Pierwszorzędna Polska Restauracja
wydaje wykwintne obiady.

wł. J. Petrykowski.

Wielki wybór potraw a la carte, Przedwojenne
wina pierwszorzędnych domów po cenach oby-
watelskich.

Codziennie Trio Rychtera

8-10 klas. filologiczne Gimnazjum

B. BRAUNA

Dzielnia 57 h.

Egzaminy poprawkowe, oraz wstępne do wszystkich klas roz-
poczyna się dnia 25 sierpnia r. t. o godzinie 9-ej rano.
Kancelaria przyjmuje podania codziennie, przez świąt i niedziel
między godziną 10—12.

POT i niemiła WOŃ

nóg, rąk i pach zapobiega
i znakomicie usuwa

powszechnie znany

„SUDORYN”

w pudełkach z sitkiem
wyrobu farm. labor. „AN EDWARDS” w Warszawie.
Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach.
Sposób użycia dołączony do każdego pudełka.
Ostrzeżenie! Srodki podobnych nazw
odrzucać jako naśladowictwa

Zgierska Straż Ogniowa Ochotnicza.

W niedzielę, dnia 10 b. m. o godz. 2-ej po
poł. w lesie Zgierskim **Adelmówek** odbędzie się

Wielka Zabawa Strażacka.

połączona z fantową loterią, główne wygrane: prosiaki, ko-
sy, gęsi, kaczkę, kury, króliki i różne wartościowe fanty. Za-
bawa dla dzieci, na zakończenie tańce. Wstęp i mk. Woj-
skowi i dzieci płacą 50 fen.

Warszawska Szkoła Położnych

przy Miejskich Zakładach Położniczych

Ilość użycia ograniczona.

Kurs roczny rozpoczyna się 1 Października i 1 Kwietnia. Podania
dowody i wszelkie informacje przez cały rok w Magistracie m. st.
Warszawy. Wydział Szpitalny ul. Józefa 141.

WAŻNE DLA FABRYK

PRZEMYSŁOWYCH I TRAKCYJNYCH.

Papier dachowy, m. si. sklejna, smółka gazowa. Armatury, pasy
transmisyjne, r. 2-je pakunki, smary techniczne, taśmy roz-
kładane „Galia” i druciane, grzebienie (Haekerblätter)
trawelli t. p.

Skład artykułów technicznych i żelaznych

D. Feldbrill

Łódź, ulica Piłkowska 127.

Farba do włosów

firmy J. LAUTRIN. Paris

barwi włosy siwe i jasne na żywy kolor. Żądać w składach
apt. i apt. perfumeryjnych i w apt. i apt.

Skład fabryczny w Polsce

Warszawa, ulica Marszałkowska 79, telef. 219-37.

Hurtowy skład w Łodzi: ul. Mąjowska Piotrowska 124.

OLEJE:

cyldrowy,
łożyskowy,
motorowy,
maszynowy,
wrzecionowy,
gazowy,
do borowania,
wazelinowy,
do podłóg,
i roślinne.

TŁUSZCZE:

wazelina,
„Tovotta”,
do pasów,
do skór,
i dokopyt końsk.

SMARY:

do wozów,
i do lin,
oraz artykuły che-
miczne poleca

FABRYKA I SKŁAD

olejów i smarów

oraz przetworów chemicznych

EDWARD PAHL i S-ka

Łódź, Sienkiewicza 34.

Biuro Reklamy Gersdorfa

OBUWIE

trawki i wygodne ze skór zagra-
nicznych — po niskich cenach
poleca

JÓZEF DURNY

21 GŁÓWNA 21 (dawnej 204)

Biuro Reklamy Gersdorfa

Lakiernik

samodzielny do robót parie-
mencie (maszyny do cz-
pek) poszukiwany, pierwszeństwo
obowiązującym z gatunku
lakierów. Oferty sub. Lakierni-
k w „Pracowni” Łódź, Piotrkow-
ska 82.

Dr. Feliks Skusiewicz

ul. Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne
Godziny przyjęć: od 9—11 i od
5—7 i pół p. p. Panie 11—12 rano.

Dr. H. Sadkowski

Choroby wewnętrzne
(specjalnie żółtka i kiszki)
Łódź, ul. Piotrkowska 120
Od 9—11 i od 5—7 po poł.

Polecamy zeszkoda naszego

Gabinet „ciemny dąb”	M. 10.000
Bawialny pokój „orzech”	12.000
J. dąbny „dąb”	15.000
Sypialny „biały”	3.400
„jasny dąb”	3.600
„machoń”	4.500
„szary klon”	13.000
Salon „czarny z czerwonym pluszem”	2.250
Salon „Empire” (biało-ziel.)	6.000
„Rokoko”	9.000
„Machon”	15.000
Fortepian „Büttler”	7.500
Pianino „Saller”	4.000

oraz dywany, elektr.-gazowe lampy i
oddzielne meble.

Dom Agenturowo-Komisowy
D. A. K.
Piotrkowska 147.

KONSTANTY KAWECKI I S-ka

Łódź Przejazd 21.

Siderost: do kotłów
Smary Tovota
do wozów
lin
pasów
Szpiki apreturowe
masa sklejna

wapno, cement, gips
tektura smółkowa
drzewo wagonowe
i ze składu
Ekikator do drzewa

Polskie Progimnazjum Męskie

E. KRYGIERA

w Łodzi ul. Zawadzka 9.

Egzaminy wstępne i poprawkowe rozpoczną się 27 sierp-
nia, lekcje 1 września r. b.
Zapisy kandydatów do kl. podwstępnej, wstępnej, I II
i III-ej przyjmuje kancelaria szkoły codziennie od godz. 10—12



Kazimierz Roszak

Łódź, Dzielnia Nr. 1. Tel. 23-44.

Zakład Optyczno-Chirurgiczny z dzia-
łkami: fizycznym, chemicznym, elektro-
technicznym ortopedycznym, fotograficz-
nym.

Nadeszły oryginalne amerykańskie ma-
szynki i ostrza

Gilette,

oraz mydła Johnson'sa.

BIURO TECHNICZNE

Jan Szopiński i S-ka

Łódź, Cegielniana 85

połączone
Kolejki wążotorowe dla celów przemysłowych
Lokomobile, maszyny parowe, motory,
maszyny, artykuły techniczne,
Pompy parowe, dźwigi,
materiały budowlane.

Dr. Dutkiewicz

Ordynator Szpitala Miejs-
kiego dla chorób skórnych
i wenerycznych.
ul. Piotrkowska 50.
od 10¹/₂—11¹/₂, r. i od 4-7 po poł.

Zarząd Hotelu „SAVOY”

ogłasza, że są do wy-
najęcia w hotelu „Savoy”
dwie piękne duże
sale.

Ogłoszenia drobne.

AAA. Meble Najtańszej i naj-
lepiej kupić można w
składzie mebli Władysława
Kremzowskiego Piotrkow-
ska 118 i piętra front. Po-
sada na składzie w wielkim wy-
borze gotowe meble i używane.
Łóżka metalowe, wanny, wózki i
wielocypedy dziecięce. Urzą-
dzenia biurowe. Przyjmujemy wszel-
kie obstalunki, wykonanie sol-
dnie, dostawa termowa. Uwaga
Geny znione.

Ból głowy, migren,
nerwalgia usuwają
znane proszki Migrenol-
Nervosin z kaguel-
kiem Apteki, składy a-
pteczne. 822-1

W. Łyczkowski. Wyr-
nia blacharska, oraz przedsiębior-
stwo krycia dachów. Łódź, Piotrkow-
ska 183.

Powóz na gumowych kołach,
bryczka jeźdźcowa z
provizoryczną budką, do kuca,
oraz karoserja samochodowa, do
sprzedania. Cegielniana 62.

Oddam, na własność 2-
miesięcznego chłopc-
czyka, ochrzczonego. Miejskie
schronisko dla bezdomnych ul.
Karłowicza nr. 51. J. Kamińska.

Sprzedam dom o 2 mie-
szkaniach z pla-
cem 40x60. Osada Stokł, Gmina
Nowosolna ul. Kościelna 83, Wic-
centy Haberski.

Pianina fortepiany, rowe,
używane. Można
na raty. Strojenie reperacje, prze-
wóz. Chodkowski Sienkiewicza 25
Paulina Lisie, ul. Zgierska nr. 31
zgabiła kartę węglową.

Juliusz S. wank ul. Dolna 9,
zgubił paszport rosyjski, wy-
dany w Łodzi, oraz książeczkę
legitymacyjną na chleb dla 4-
osób.

L. Langer zamieszkały przy
ul. Średniej 141. Skradziony
paszport rosyjski, wydany w Ło-
dzi, książeczkę legitymacyjną na
chleb dla 2-
osób, oraz książ-
czkę zapomogową wydaną z Kom-
itetu dla bezrobotnych.

Dr. W. STANISŁAWSKI

Choroby skóry, d.óg mocz-
owych i weneryczne.
Przyjmuje od 4—6.
Przeprowadził się na
ul. Krótką 9.

SWIERZBĘ

leczy
rady-
kal-
nie

SKABIODERMA MOTOR.